

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawy numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na środę 27 lipca 1938

Nr. 170

Polskie zwycięstwo nad Olzą

Na przestrzeni jednego miesiąca Polacy na Śląsku Zaolzańskim odnieśli trzy poważne zwycięstwa, które muszą napawać otuchą każdego Polaka, śledzącego uważnie walkę ludu śląskiego o swoje prawa i o przynależność do Narodu Polskiego.

Pierwsze dwa zwycięstwa odniesione zostały na polu politycznym, ostatnie na kulturalno-narodowym.

Kiedy Republika Czechosłowacka zagrożona została w swej egzystencji wskutek ruchów odśrodkowych swych licznych ludów, musiała zgodzić się na pewne ustępstwa polityczne, które mają zasпоkoić dążenia poszczególnych grup narodowościowych. Zanim wygotowany zostanie zapowiadany już oddawna statut narodowościowy, rozpisano doraźnie wybory do gmin, które nie były przeprowadzane od roku 1931/32. Wybory odbyć się miały w trzech terminach: dnia 22 i 29 maja i dnia 12 czerwca. I gdy rozpisano wybory okazało się, że Śląsk Zaolzański został pominięty, że wybory odbędą się wszędzie, tylko nie na ziemi śląskiej. Tymczasem Polacy zaczęli upominać się głośno o rozpoznanie i tam wyborów, aż wreszcie zmusili do tego władze czeskie. Ponieważ jednak na rozpoznanie wyborów w pierwszym terminie było już ustawowo za późno, wybrano więc termin 29 maja i 12 czerwca.

Kampania była w pełnym toku, gdy nagle spadła na Śląsk branka do wojska. Sytuacja Czechosłowacji w dniach 20/21 maja była tak tragiczna, że rząd centralny uciekł się do częściowej mobilizacji. Ogółono Zaolzie z ludzi, a do wsi nadgranicznych nadsłano oddziały wojska, żandarmerii i Gwardii Narodowej. Wydano zakaz zgromadzeń pod gołym niebem, zastrzeżono cenzurę, jednym słowem ograniczono bardzo wolność walki wyborczej.

Mimo tych niesprzyjających warunków wybory w pierwszym terminie skończyły się zwycięstwem polskim, acz nieznacznym. Trudno było wygrać coś na Czechach, którzy posiadają w swych rękach całą administrację i wszystkie ważniejsze placówki gospodarcze. Zyski odniesione zostały kosztem komunistów, którzy idąc na pasku czeskim, w ostatnich wyborach gminnych rozbici zostali przez obóz polski, idący do walki pod hasłem konsolidacji narodowej w jednym Związku Polaków.

To pierwsze nieznaczne zwycięstwo polskie natchnęło lud śląski otuchą i zapalem do dalszej walki, do której już ten lud jest nawykły. Wszak od lat 600 lud śląski broni uporczywie swej mowy i praw do swej ziemi, walcząc na kilka frontów. Wybory w drugim terminie zakończyły się jeszcze bardziej wyraźnym sukcesem polskim. Obóz polski nie tylko zdołał utrzymać na ogół swój stan posiadania, ale w poszczególnych gminach przeszedł do zwycięskiej ofensywy. Cały wieloletni nacisk czeski został w akcji wyborczej złamany. Stały napór zaborców w gminy polskie został w tych dwóch dniach zahamowany. Toteż do trzeciego etapu walki przystąpił lud śląski z wiarą w nowe zwycięstwo.

Tym razem terenem walki stała się szkoła. Trzeba wiedzieć, że wszystkie ustawy mniejszościowe, którymi Czesi chęli się przez wiele lat na terenie międzynarodowym, na terenach mniejszościowych wykorzystane zostały przez Czechów na własną korzyść. Budowali więc bez przeszkód tzw. szkoły mniejszościowe czeskie. Z roku na rok liczba dzieci w szkołach polskich zmniejszała się, a w mniejszościowych szkołach czeskich wzrastała.

Dnia 26 czerwca br. przeprowadzone zostały na Śląsku Zaolzańskim wpisy do szkół na przyszły rok szkolny. Obie strony, polska i czeska rozwinęły silną agitację. Polacy, mając za sobą dwa ostatnie zwycięstwa wyborcze wystąpili ofensywnie. Nie szło już o utrzymanie tej samej liczby dzieci w szkołach polskich, ale o przecignięcie działwy

Szef misji wojskowej amerykańskiej o wojnie sowiecko-japońskiej

„Nowa Rzeczpospolita“ przynosi ciekawy wywiad swego korespondenta w Kopenhadze z płk. R. Stewenem, szefem wojskowej misji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Płk. Stewen ostatnio przybył do Europy i w drodze do Ameryki zatrzymał się w Kopenhadze. Płk. Stewen oświadczył:

— „Możliwości wojny sowiecko-japońskiej w ostatnich czasach wzrosły przynajmniej o 50 proc. Przed dwoma laty, ani Rosja ani Japonia nie parły do konfliktu zbrojnego. Dziś natomiast mam wrażenie, że miarodajne czynniki sowieckie nie będą przeciwdziałać możliwościom wojny.

Marszałek Blücher nalega od dłuższego czasu na Stalina, aby zdecydował się na rozwiązanie zbrojne, dowodząc, że wojna da się zlokalizować na wschodnich granicach sowieckich oraz że wygranę jej podniesie prestiż Sowietów na zewnątrz i wewnątrz kraju i tym samym przyczyni się do wzmocnienia pozycji Stalina.

Japońscy generałowie naciskają z kolei ze swej strony na Tokio, domagając się energicznej i zdecydowanej polityki w stosunku do Sowietów. Sugestie sztabu japońskiego idą w kierunku przekonania rza-

du, że konflikt z Rosją jest nieuchronny i że odkładanie go na przyszłość może wyjść Japonii jedynie na zle.

Atak rosyjski bowiem przyjdzie, według wszystkich przewidywań, nagle w chwili największego wyczerpania Japonii długotrwałą wojną chińską, w momencie wyczerpania rezerw ludzkich, a przede wszystkim zaś — surowcowych. Uprowadzenie tego uderzenia jest według opinii sztabu japońskiego koniecznością, dającą Japonii duże szanse.

Płk. Stewen twierdzi, że mimo to i Sowiety uważają dzisiejszą chwilę za odpowiednią, gdyż widzą, że sojusznicy Japonii — Niemcy i Włochy są uwikłane w sprawy europejskie.

Wojna chińska schodzi na plan drugi.

„Dowództwo japońskie — mówi płk. Stewen — wycofuje najlepsze swe wojska z frontu i posyła pośpiesznie na granicę mandżurską. Ponieważ marsz. Czang-Kai-Szek wie o tym doskonale, dzięki swemu wywiadowi — niewątpliwie wyzyska tę okoliczność do wszczęcia w najbliższym czasie nowej ofensywy.“

Samolot runął na trybunę prezydenta

Nowy Jork. W Bogocie, stolicy Kolumbii (Ameryka Środkowa) wydarzyło się niebywałe nieszczęście.

Na placu rewiiowym w Santa Anna, o 20 kilometrów od stolicy, odbywała się rewia wojskowa z okazji 400-lecia założenia miasta. W rewii uczestniczyły wszystkie formacje wojskowe. W pewnej chwili samolot wojskowy runął po starcie na trybunę prezydencką i spadł w gęstwinę widzów. Na miejscu zostało zabitych 45 osób, a ciężko rannych

ponad 100. Ponieważ samolot przy uderzeniu zapalił się, wielu zwłok zabitych nie dało się zupełnie rozpoznać; kilkadziesiąt osób odniosło tak poważne rany od poparzenia, że walcza ze śmiercią w miejscowym szpitalu.

Nieszczęście wydarzyło się na oczach prezydenta Lopeza, ustępującego ze swego urzędu w dniu 7 sierpnia br. i na oczach jego następcy, Santos, oraz licznych dyplomatów.

Bomba rozerwała samochód

Jerozolima. Wskutek wybuchu bomby prawdopodobnie t. zw. bomby czasowej, umieszczonej w samochodzie ciężarowym, przejeżdżającym przez Tel Aviv, zostało zranionych 16 osób. 7 spośród nich odniosło tak ciężkie rany, że trzeba było poranionych natychmiast przewieźć do szpitala.

Bomba zniszczyła zupełnie samochód ciężarowy i wywołała na całej ulicy olbrzymi popłoch. Ponieważ samochód w chwili wybuchu przejeżdżał t. zw. „promenadą“ w Tel Avivie, wzdłuż której znajdują się liczne tarasy hoteli, które w momencie wybuchu były przepełnione publicznością, wskutek wynikłego popłochu wiele osób stratosowano.

Rabbi i kokaina w modlitewnikach

Paryż. Aresztowano tu za handel narkotykami wielkiego rabina głównej dzielnicy nowojorskiej w Brooklynie, Izaaka Leifera, wspólnika jego, Gottieniera, oraz jednego z paryskich introligatorów. Leifer wysyłał narkotyki pocztą, ukryte w okładkach hebrajskich ksiąg do nabożeństwa.

Bezpośrednio przed aresztowaniem Leifer wy-

słał z jednego z paryskich biur pocztowych cały transport żydowskich modlitewników, w których okładkach znaleziono kilka funtów kokainy. Jak to wynika z zeznań przesłuchiwanego introligatora, zgodził się on wkładać w okładki zapieczętowane pakunczki, wierząc Leiferowi, który utrzymywał, że zawierają one... świętą ziemię z Palestyny.

polskiej ze szkół czeskich do polskich. Walka ta skończyła się nowym zwycięstwem polskim. Kilku set dzieci polskich przeniesionych zostało przez rodziców z powrotem do szkół polskich.

Należy Polakom na Zaolziu złożyć serdeczne życzenia z powodu tych zwycięstw, odniesionych na tak krótkim odcinku czasu. Należy się cieszyć, że Polacy na Śląsku Zaolzańskim zrozumieli, że wygrać może tylko ten, kto nie tylko broni się, ale i atakuje ze swej strony. Temu zrozumieniu zawdzięczają Polacy ślascy swe zwycięstwa.

A. Th.

Serce zmarłej królowej

Bukareszt. Pat. Zgodnie z życzeniem zmarłej królowej matki, serce jej wyjęte podczas balsamowania, złożone zostało w złotej urnie którą narazie powierzono proboszczowi kaplicy zamku Cotroceni. Urna zostanie w przyszłości przewieziona na wybrzeże Morza Czarnego do odległej o 20 km. od granicy bułgarskiej miejscowości Balczik. W miejscowości tej znajduje się, wśród wspaniałych ogrodów pałac w którym przebywała stale zmarła królowa.

W Anglii o Polsce

London. „Manchester Guardian” poświęca wstępny artykuł sprawom Europy wschodniej.

„Im więcej przyjaciół Anglia będzie miała w świecie — pisze dziennik — tym lepiej. W Europie wschodniej i południowo-wschodniej są mocarstwa, które — o ile Anglia ich nie zaniedba — będą potężnymi i pożytecznymi przyjaciółmi. Polska np. zrobiła duże postępy mimo braku kapitałów. Rozwój wypadków okazał bezpodstawność wszelkich bredni „o kruchym, zdeorganizowanym i pozbawionym przyszłości państwie”.

„Polacy z natury są przyjaciółmi Anglii — podkreśla „Manchester Guardian” — nieco większe zainteresowanie tym krajem, nieco więcej aktywności gospodarczej, która umożliwiłaby Polsce przyspieszenie jej już dziś imponującego rozwoju przemysłowego i uzupełnienie motoryzacji doskonałej armii, a byłaby ona potężnym wzmocnieniem stabilizacji stosunków w całej Europie.”

Nowa organizacja narodowa

London. Pat. Brytyjski minister lotnictwa zawiadomił przedstawicieli prasy o powstaniu nowej organizacji narodowej, której zadaniem będzie wciągnięcie na wypadek wojny do lotnictwa wojskowego ochotników pochodzących z pośród ludności cywilnej. Przewodniczącym tej organizacji będzie Londonderry. Członkowie organizacji którzy powołani zostaną do służby z chwilą niebezpieczeństwa narodowego, wcieleni zostaną do lotnictwa wojskowego, lub będą pracować w innej dziedzinie aeronautycznej. Do organizacji przyjmowane będą osoby obu płci, mające więcej niż 18 i mniej niż 50 lat, za wyjątkiem rezerwistów floty, armii lądowej i powietrznej. Organizacja ta będzie miała charakter czysto cywilny i utworzona zostanie przy współpracy brytyjskiego klubu lotniczego.

Bez rozlewu krwi chcą Chińczycy oddać Hankou w ręce Japończyków

Tokio. Prasa japońska donosi, że pod wpływem ciągłych porażek na frontach, wśród Chińczyków coraz bardziej rozpowszechnia się pogląd, że Hankou jest nie do utrzymania i wobec tego powinno być oddane bez rozlewu krwi. Marszałek Czen-Kai-Szek zarządził ogólne zebranie wyższych oficerów okręgu Hankou, na którym postanowiono bronić Hankou wszelkimi środkami. Głównym rzecznikiem „wojny z Japonią do zwycięskiego końca” jest gen. Czen-czen, cieszący się specjalnym zaufaniem Czen-Kai-Szeka.

Gen. Czen-czen jest obecnie dowódcą okręgu Hankou.

Motorówka uciekła bez załogi na pełne morze

Helsingfors. W zatoce Fińskiej koło wyspy Uhti kilku rybaków wyjechało motorówką na morze. W momencie, kiedy przesiadali się do zwykłej łódki, ażeby obejrzeć rozstawione sieci, nagle zaczął działać motor i motorówka sama wyjechała na morze i zginęła bez śladu.

Rycerska karta polskiego ludu wiejskiego

Mało który naród tyle co Polacy zapisał w swych dziejach czynów wojennych. To też opinia bitności i dzielności przylgnęła na stałe do imienia Polaka. Zupełnie niesłusznie jednak cały chlubny dorobek rycerskich cnót zapisywano na dobro szlachty. Prawda, że szlachta powołana była do stawiania zbrojnie w potrzębienie wojennej, nie mniej jednak od najdawniejszych czasów wielu w polskich szeregach walczyło chłopów i nie mała w wojennych zapasach odgrywała rolę. Warto choć pokrótce niektóre fakty przypomnieć, by wykazać, że chłop polski gdy tego zachodziła potrzeba, stawał orężnie i walczył mężnie.

Pomiędzy okres pierwszych wieków państwowości polskiej, kiedy nie było jeszcze wyraźnego podziału na chłopów i szlachtę, a zbrojnie walczyły raczej możniejsze rody. Już wówczas jednak, gdy chodziło o przeciwstawienie wrogowi największej siły zbrojnej, wzywano do broni warstwy kmieci. Tak było za Bolesławów. W późniejszej epoce raz po raz na widownię zbrojnych zapasów występują chłopci. Oni to pomagają Łokietkowi odzyskać koronę, a ich zasługi wojenne w niemałym stopniu spowodowały, że Kazimierz Wielki dla swej do chłopów życzliwości „Królem Chłopków” przezwany został.

Walnie stają chłopci pod Grunwaldem,

bijąc się dzielnie i zwyciężając Krzyżaków na równi z rycerstwem. Niejednego też za waleczność uwłaszczono, otwierając mu drogę do stanu uprzywilejowanego.

Krew męczenników już wydaje plony

Burgos. Druga rocznica wybuchu powstania narodowego w Hiszpanii, która właśnie mija, nasuwa siłą faktu rozważania na temat bilansu dwuletnich krwawych wysiłków narodowego rządu gen. Franco.

Gdy od kul komunistów padł dwa lata temu jeden z przywódców monarchistów hiszpańskich, Calvo Sotello, nie przypuszczano, że będzie to punktem zwrotnym dla Hiszpanii. Czynniki lewicowe, które ten mord przygotowały i urzeczywistniły, pragnęły wprowadzić Hiszpanię na nowe skierowanie, ale w innym kierunku niż to przyszłość pokazała. Łączyły się one, by wcielić w życie idee państwa bolszewickiego na wzór Rosji sowieckiej, wywołując reakcję elementów konserwatywnych katolickich, przeciwstawiających się temu.

Zdrowy odłam społeczeństwa zdawał sobie doskonale sprawę już od początku rządów republikańskich, że Hiszpanii grozi straszny los Rosji porewolucyjnej.

W ten sposób zrodziła się myśl powstania narodowego, do której przyłączyła się znaczna część armii; na czele powstania stanął, pozostający w bardzo bliskich stosunkach z duchowym wodzem powstania narodowego gen. Sanjurjo, obecny wódz narodowej Hiszpanii gen. Franco.

Po dwóch latach wojny domowej 3/4 ziemi hiszpańskiej znalazło się w ręku gen. Franco. Z 22 milionów ludności tego kraju zaledwie 6 pozostaje na obszarze zajętym dotąd przez czerwonych. Znamienią jest rzeczą odradzanie się życia kulturalnego i gospodarczego narodowej Hiszpanii pomimo ciężkiej walki, jaką toczy z czerwonym przeciwnikiem. Całe życie narodowe ożywia nowa idea pań-

stwowa. Ujawnia się ona na wszystkich odcinkach życia publicznego. Nowe hiszpańskie ustawodawstwo pracy stanowi wymowny dokument twórczej woli narodu. Praca będzie w przyszłości obowiązkiem i zarazem prawem dla wszystkich. Dziedzina nauki i w ogóle całe życie duchowe zostały zreformowane. Dotychczasowa rada naukowa państwa, która była odpowiedzialna za liczne niedomagania na tym odcinku życia narodowego, została rozwiązana i zastąpiona „Instytutem Hiszpańskim”, który ma za zadanie oparcie sztuki, literatury, wychowania i nauki na gruncie rodzimym, o wielkie wartości Kościoła katolickiego.

Jednocześnie dąży się do stworzenia trwałych podstaw życia gospodarczego kraju. Znajduje to dobitny wyraz w zasadzie, którą rząd narodowy kieruje się przy poborze żołnierza, mając zawsze na uwadze, by przez nadmierne odciążenie sił pracy poszczególne gałęzie życia gospodarczego nie ucierpiały. (W czerwonej Hiszpanii rzecz ma się na odwrót.) Zapoczątkowana została racjonalna i gruntowna reforma rolna. Zapewniono również odpowiednią eksploatację hiszpańskich bogactw naturalnych, szczególnie kopalnianych. Nad budową gospodarczą kraju czuwać będzie powołana ostatnio do życia w Bilbao „Narodowa rada służby technicznej”. Charakterystycznym momentem jest ponowne otwarcie Kursów Akademickich dla cudzoziemców w Santander.

Nade wszystko jednakże zasługuje na podkreślenie odradzanie się tam życia religijnego. Krew męczenników hiszpańskich wydaje już plony. Duch, który ożywia obecny odrodzony katolicyzm, jest potężniejszy niż przed tym i rokuje najpiękniejsze nadzieje dla Kościoła w tym kraju.

Niebezpieczne „zabawy”

Leningrad. Wskutek ciągłej propagandy militarystycznej i wpajania w młodzież nienawiści do całego świata niebolszewickiego — Leningrad był ostatnio areną poważnych bójek pomiędzy dziećmi. Chłopcy w wieku lat 12—15 staczają na ulicach Leningradu formalne walki, tworząc dwie wrogie armie (np. sowiecką i niemiecką). Broni do tych „zabaw” dostarcza miejscowa milicja, która obejmuje przeważnie nad tymi „zabawami” protektorat, a często je sama organizuje. Przez niedbalstwo władz dzieci często dostają, zamiast amunicji ślepej, naboje ostre i to jest przyczyną licznych wypadków śmiertelnych.

Tak np. ostatnio w czasie takiej zabawy — jak podaje prasa sowiecka — zginęło od kul dwóch chłopców: dwunastoletni Tierchow i trzynastoletni Tiunin, kilkunastu zaś chłopców zostało ranionych. Pomimo to władze nie tępią tego rodzaju objawów „zmilitaryzowania” młodzieży, lecz stwierdzają z zadowoleniem skuteczność swej propagandy.

Przeciw rabinom żydowskim

Moskwa. Niedawno na łamach czasopisma „Bezbożnik” pojawił się ostry atak na rabinów, którzy podobno w ostatnich czasach przejawiają żywą działalność na polu religijnym. „Bezbożnik” wskazuje specjalnie na działalność rabinów na Białorusi,

przy czym imputuje duchownym żydowskiemu, iż są oni na usługach obcych wywiadów i należałoby wobec tego możliwie jaknajradzykalniej ich zlikwidować. Pewne sfery uważają wystąpienie „Bezbożnika” przeciw duchownym żydowskim za agitację do pogromów Żydów na Białorusi, bowiem oficjalne sfery uważają, iż wśród Żydów tamtejszych jest niezwykle silnie rozwinięta działalność szpiegowska.

Ochłapy dla żołnierzy

Jak donosi „Krasnaja Zwiezda”, w okręgu moskiewskim żołnierze uskarżają się na kiepski wikt. Śledztwo ustaliło, że produkty, dostarczane dla armii, są w dobrym gatunku i w dostatecznej ilości. Lecz sęk w tym, że przy koszarach zorganizowano coś w rodzaju restauracji dla zupełnie postronnych „elementów”. Dla tych elementów przygotowuje się wyborowe dania; dla żołnierzy pozostają tylko ochłapy. Te same „elementy” przywłaszczają sobie nakrycia stołowe, a nawet wszystkie kubki; czerwonoarmiejcy piją wodę wprost z pod kranów lub talerzy. Z tych samych powodów dwa razy w tygodniu żołnierzy pozbawiono kolacji.

Dziennik nie pisze, co to za tajemnicze „elementy”, które zdeorganizowały życie w koszarach. Z niektórych wynurzeń można tylko wnioskować, że są to żony, rodziny itd. komisarzy politycznych, których przywrócono ostatnio do władzy w armii.

bohaterstwa: strzelcy II-go pułku Grzegorz Jakubczyk, Paweł Zakrzewski i Filip Gryków odebrali Moskalom sztandar pułkowy; chłopci-szeregowcy I-go pułku Jakób Łuskiewicz, Antoni Wrzosek i Józef Rodczy pod ogniem karabinów zdobyli nieprzyjacielską chorągiew. Gdy z chłopów złożonej załogi Modlina odczytano odezwę rosyjskiego wodza, wzywającą do złożenia broni, gdyż nie o swoją walczą sprawę, padła prawdziwie rycerska odpowiedź: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Piękną kartę zapisało chłopie Powstanie Chochołowskie w 1846 r. Również w Powstaniu Wielkopolskim 1848 r. przeważną część stanowią chłopci.

Wbrew rozpowszechnionym a błędnym twierdzeniom, dużą rolę odegrali chłopci w Powstaniu Styczniowym, które nie mogłoby tak długo trwać, gdyby nie czynny udział chłopów w wielu oddziałach oraz pomoc w żywności, udzielana walczącym.

Wreszcie ostatnio największy okres walk o niepodległość wykazał patriotyzm najszerzych warstw chłopskich, które tworzyły Drużyny Bartosze, zasilały Strzelca i dały ogromny odsetek żołnierzy Legionom Piłsudskiego.

Przywrócony do pełni praw obywatelskich w Odrodzonej Polsce, chłop odgrywa przemożną rolę w wojnie z bolszewikami, składając najoczywistszy dowód, że Ojczyznę nie tylko swą pracą żywić, ale i bronić potrafi.

Od wojen Bolesławów, bojków Łokietkowych, poprzez Grunwald, wojny Stefana Batorego, czasy potopu, poprzez cały półtorawiekowy okres walki o odzyskanie niepodległości, aż do ostatniej wojny o granice odrodzonego państwa chłop polski Ojczyznę służył zarówno pracą w czasie pokoju, jak i orężnym ramieniem w czasie wojny.

Piękną kartę czynów rycerskich zapisała piechota chłopska łanowa, czyli wybraniecka; ten w owe czasy rekrut chłopski stawał w rozprawie z wrogiem tak dzielnie, jakby wielowiekową tradycję wojskową miał za sobą.

Wybitny udział chłopów w walce zbrojnej zaznaczył się w wojnach za czasów Jana Kazimierza. Czasy „potopu”, gdy tyle wrogów ogniem i mieczem kraj pustoszyło, zapisało wiele chłopskich czynów wojennych.

Okres schyłku Rzeczypospolitej zaznaczył się jeszcze większym pogorszeniem doli chłopów. **Z tym większym zapalem stają chłopci w szeregach Insurekcji Kościuszkowskiej**, idąc na zew Naczelnika, głoszącego lepszą dolę ciemniejszemu ludowi. Uniwersał Połaniecki wiąże imię Kościuszki z dziejami chłopów równie silnie, jak kosynierskie zwycięstwo pod Racławicami. A trzeba pamiętać, że **chłopci walczyli i w sławnym pułku, 7-ym litewskim i w pułku Działyńskich, którego chłopskie bataliony muszkieterskie pod Maciejowicami „legły co do nogi, a linia ich różowych rabatów i złotych naramienników na pobojuwisku świadczyły, że nie ustępowali oni kroku”.** Również pod Szczekocinami dwa bataliony, utworzone z milicji chłopskiej, choć miały tylko kosy, śmiało uderzyły na kolumny rosyjskie, tamując drogę regularnemu wojsku.

Sporo chłopów walczyło w Legionach Dąbrowskiego, co to szlakiem zwycięstw dążyły „z ziemi włoskiej do Polski”.

Wybitną rolę odegrali chłopci w Powstaniu Listopadowym. Sławny pułk czwarty w 63 proc. składał się z chłopów, których było 1300 na ogólny stan pułku 2058 ludzi. Ogółem zaś w walczącej z Moskalami armii na ponad 37 000 ludzi było 26 000 chłopów — pierwszorzędnego, bohatersko walczącego żołnierza. Oto kilka przykładów chłopskiego

Benito Mussolini

w latach walki o chleb codzienny.

Gdy Mussolini (29. VII. 1883) doszedł do władzy — pisze Emil Ludwig w swoim dziele „Wodzie Europy — z największą nieufnością śledziliśmy jego czyny; wyrzekł się swej socjalistycznej przeszłości i negował wszelką, misję międzynarodowego charakteru, którą uważamy przecież za jedyne wyjście z dzisiejszego zamętu. A jednak pochodzenie i lata młodzieńcze wychowały go na przeciwnika własnego społeczeństwa, a nawet zgola na anar-chistę.

Syn kowala — rewolucjonisty z prowincjonalnej dziury siadywał wraz z ojcem po nocach przy palącym ognisku w kuźni; popijali tam sobie spodem grzane wino z korzeniami i czytali na głos broszury marksistów. Potem ojciec powędrował do więzienia za wygłaszanie podburzających przemówień. Czyż syn nie rzuci pewnego dnia bomby na powóz przejeżdżającego króla, jak to za jego chłopięcych lat zdarzyło się przy poprzednim królu? Czy chociażby w parlamencie nie zagrozi królestwu nieuniknionym upadkiem?

Ale tu wystąpiła matka, nauczycielka, rozważna i delikatna jednocześnie, po której syn odziedziczył drugą połowę swego charakteru i gdy obserwujemy go dziś uważnie jako człowieka pięćdziesięcioletniego, znajdujemy, że nad gwałtownością i ujemnymi stronami charakteru bierze w nim górę rozważa i ostrożność.

Aż do 32 roku życia był Mussolini rewolucjonistą nawskróś, mając zaledwie lat 19 odrzucił zawód nauczyciela, który go żywił, wołał nosić cegły na budowie w Szwajcarii, murował okna i do dziś dnia jest odrobinę dumny z tego, że potrafił wymurować okragłe okno. Otrzymał wtedy zajęcie, polegające na tem, że w ciągu dnia musiał 120 razy wnosić cegły na drugie piętro, sypiał też napewno pod arkadami mostu nad jeziorem Genewskim.

Zwolniony nieoczekiwanie, pewnego letniego wieczora wszedł do zacisznego ogrodu, w którym bogaci mieszcianie posilali się przy suto zastawionym stole i jak raz opowiadał, sam się przeraził, że chce prosić o chleb, uciekł więc stamtąd co rychlej. „Przekreśliłem wszystkie wspomnienia, a również i ideały, napisał wtedy w rozpaczliwym liście do jednego z przyjaciół.

Nie miał wówczas ani jednego centyma przy duszy, w kieszeni zaś tylko medalion z wizerunkiem Karola Marksa. Jako włóczęgę, którego widziano w towarzystwie anarchistów, osadzono go w Szwajcarii w więzieniu; zapoznał się stopniowo z jedenastu więzieniami. Kiedy potem już, w Mediolanie, zamykano bramy parku publicznego, po którym lubił przechadzać się wieczorami, wzdrygał się na wspomnienie skrzypu drzwi więziennych, zamykających się za dozorcą.

„Głód to dobry wychowawca“, powiedział raz Mussolini. „Nie ustępuję niemal pod tym względem więzieniu, ani wrogom. Moja matka zarabiała pracą nauczycielską 50 lirów, ojciec — rozmaicie, tyle, ile mogło przynieść rzemiosło kowala. Mielismy wszyscy razem dwa pokoje. Mięsa nie było prawie nigdy. Natomiast prowadziliśmy namiętne dyskusje, staczaliśmy walki słowne, żywiliśmy wielkie nadzieje. Ojciec dostał się do więzienia za wicherzenia socjalistyczne. Gdy umarł, tysiące towarzyszy partyjnych szło za jego trumną.

Działalność dwojakiego rodzaju wyrwała Mussoliniego z mrocznego nihilizmu lat młodzieńczych; został żołnierzem, a potem dziennikarzem. Będąc urodzonym bojownikiem, służbę wojskową, do której powołano go po powrocie do kraju, gdy miał lat dwadzieścia, potraktował „jako szkołę obrony i natarcia“. Był też rzeczywiście wzorowym żołnierzem.

Również i dziennikarstwo, które pochłonęło go wcześniej, ujmował tylko jako pewien rodzaj broni. Szkicował dramaty społeczne, nie kończąc ich, napisał powieść dla jakiejś pokątnej gazетки, z dnia na dzień kontynuując pisanie; z pod jego pióra wyszły też dzieje Jana Husa, czeskiego rewolucjonisty, pisywał wreszcie artykuły o francuskiej i niemieckiej literaturze. Całą swą namiętność wydawał jednak w codziennych artykułach wstępnych, w których stale, w sposób zaczepny, krytycznie oświeślał sprawy partii i polityki.

Warto zaznaczyć jeszcze, że Mussolini nie szedł do władzy z gotowym planem, ale wszystko tworzył później stopniowo według bieżących konieczności.

Masowe aresztowania

Jerozolima. Pat. Na obszarach Tulkarem, Naplusa i Dzenin odbywają się wielkie operacje policyjne, mające na celu oczyszczenie tych części kraju z niepożądanych elementów. W ostatnich dniach aresztowano ok. 1600 osób, pochodzących przeważnie z innych stron i nie mogących w dostatecznej mierze usprawiedliwić powodów swego przebywania na tych obszarach. Arabowie w starej dzielnicy Jerozolimy zastrajkowali na znak protestu przeciwko tym zarządzeniom policji. Ludność arabska w Naplusie poszła za ich przykładem.

Żydowski dziennikarz wydany z Rzymu

Rzym. Wielką sensację w kołach dziennikarskich i politycznych w Rzymie wywołał nakaz opuszczenia Włoch, wydany korespondentowi „Żydowskiej Agencji Telegraficznej“ dr. Edwardowi Kleinlererowi.

Edward Kleinlerer otrzymał nakaz opuszczenia terytorium Włoch w ciągu 8 dni. Zamieszkiwał on w Rzymie przez lat 15.

Rozporządzenie wydane przez ministerstwo kultury narodowej zawiera jako motywy wydalenia, ogólne ustosunkowanie się dr. Kleinlerera do reżymu faszystowskiego.

Wydany dziennikarz żydowski — zajął ostatnio stanowisko nieprzychylnie dla faszyzmu, wobec też rasowych ogłoszonych przez uczonych — włoskich.

Wydalenie dr. Kleinlerera, który po za dziennikarstwem znany był w kołach prawniczych, jako autor szeregu rozpraw prawniczo-naukowych, wywołał tym większą sensację, że dziennikarz żydowski odznaczony był orderami włoskimi.

Oficerowie sowieccy doradcami wojskowymi w Chinach

Tokio. Agencja Domei donosi, że do Chin skierowano ostatnio większą partię oficerów sowieckich, którzy uprzednio cały rok spędzili w Hiszpanii.

Oficerowie ci wyjechali z Moskwy w początkach lipca. Część oficerów sowieckich udała się do Hankou, gdzie zastąpi doradców wojskowych niemieckich, którzy ostatnio opuścili Chiny.

Inna grupa złożona przeważnie z wojskowych komisarzy politycznych ma się udać do m. Yenan w prowincji Szensi, gdzie założono uniwersytet komunistyczny.

W uczelni tej poza naukami politycznymi główną uwagę będzie zwróconą na taktykę wojny partyzanckiej.

Na pierwszy kurs skierowano około 5 tysięcy młodych oficerów spośród chińskich komunistów. Ponadto przewidziane jest przeszkolenie 2 tysięcy

studentów i 300 studentek. Yenan ma się stać ośrodkiem propagandy komunistycznej, będąc zarazem stolicą zsovietyzowanego regionu Chin, obejmującego 3 prowincje: Szensi, Kansu i Ninghsia.

Zamach terrorystyczny

na pociąg w Finlandii

Helsinki. Na odcinku kolejowym Vipuri-Helsinki, w pobliżu stacji Ojti, nastąpiło wykołowanie się pociągu towarowego. Wskutek katastrofy uległo zniszczeniu 18 wagonów oraz lokomotywa. Ofiar w ludziach nie było. Wstępne dochodzenia ustaliły, że katastrofa została spowodowana aktem terrorystycznym, skierowanym prawdopodobnie przeciw pociągowi pospiesznemu, który tą samą linią i tym samym torem miał przejeżdżać w kilka naście minut po towarówce. Straty wynoszą 75 tysięcy fińskich marek.



Powracającemu do N. Jorku lotnikowi amerykańskiemu, zwycięscom w licznych rekordach Howardowi Hughes zgotowano entuzjastyczne przyjęcie.

KRONIKA

Kalendarz dnia

Środa

27
Lipiec

Feliksa m., Pantaleona, Julii m.
Natalii i Aurelii.
Ślowiański: Wszebor.
Śłońca wsch. 3.47, zach. 19.36.
Księżycy wsch. 4.18, zach. 19.15.

Kronika historyczna:

1610. Zółkiewski obozem pod Moskwa.
1806. Wjazd Napoleona do Poznania.
1830. Wybuch t. zw. Rewolucji lipcowej w Paryżu.
1920. T. Massaryk prezydentem Czechosłowacji.

Przysłowia ludowe:

Kto ma dostatki, ten ma i wydatki.

Ciekawe wiadomości:

Najwyższą górą w Polsce jest szczyt Łątrzański Rysy wysokości 2503 m.

Rady praktyczne:

Ukaszanie komara posmarować w domu jodyną.

Aforyzmy:

Dobra pamięć jest dla niejednego torturą sumienia.

„Kwiatki“ z katedry:

Racjonalnie zorganizowana hodowla i eksport świń wzbogaca cały kraj. To też możemy śmiało powiedzieć, że karmiąc świnię, karmimy nas samych.

— Dobremiasto (Guttstadt). Po krótkiej przerwie spowodowanej zarazą pryszczycy odbędą się w przyszłości znów targi tygodniowe oraz targi na bydło, świnię i konie.

— Braniewo (Braunsberg). Przed sądem tutejszym odpowiadał 32-letni Kurt Gläser, pochodzący z Saalfeldu, za wywołanie publicznego zgorszenia i napad na pewnego chłopaka. Oskarżony pokazywał się młodym dziewczętom a także kobietom zupełnie nago, czyniąc im obrzydliwe propozycje. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. G. został skazany na 2 lata więzienia.

Z MAZOWSZA

— Szczytno (Ortelsburg). Przed składem cygar Hirscha przy Placu Hitlera wisiał na ścianie automat dla papierosów. Automat ten został skradziony. Znaleziono go później w ogrodzie na narożniku ulicy Niederstr. i Placu Melchiora. Naturalnie automat został przemocą otwarty i doszczętnie wypróżniony z papierosów i pieniędzy.

— Romany (Rohmanen). 10-letni syn gospodarza Borka spadł z drzewa podczas zrywania wiśni i złamał sobie rękę.

— Ukta. Podczas ostatniej burzy uderzył grom w dom mieszkalny osadnika Schmidt'a. Piorun spowodował pożar, który wnet ugaszono. Następnie przeszedł grom przez kuchnię, gdzie rozplątał jedną ścianę. Dziecko, znajdujące się w kuchni, nie doznało żadnych okaleczeń.

— Nibork (Neidenburg). August Lippek odpowiadał przed sądem za obrazę opiekuna swego dziecka i sędziego, którym zarzucał, że sprzeniewierzyłi wspólnie 500 mk., które to pieniądze podzielili między sobą. Zarzut ten był bezpodstawny i L. został skazany na 1 miesiąc więzienia.

— Nibork (Neidenburg). Gospodarz Sz. z Litwinków posiadał niepokojnego konia. Koń ten już raz się spłoszył i roztrzaskał wóz o drzewo. W tych dniach zostawił gospodarz konia z furmanką przy drodze. 8-letni chłopczyk zwał na konia. Bez widocznej przyczyny koń się zerwał i galopował z wozem ulicą. Wreszcie wóz uderzył znów o drzewo i rozbił się na kawałki.

— Dąbrówna (Gilgenburg). Do mieszkania robotnika Maliasa włamał się złodziej i skradł 20 mk.

— Ostróda (Osterode). Nad wioską Ostrowite przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewą deszczem. Grom uderzył w wysoki komin browaru niszcząc go do połowy. Liczne drzewa zostały poobalane lub rozplątane na kawałki.

— Ostróda (Osterode). Podczas ostatniej burzy uderzył grom w stajnię gospodarza Galki w Ostrowicie. Klacz, znajdująca się w stajni, została na miejscu zabita.

— Miłomłyn (Liebemühl). Na szosie do Ostródy zdarzył się pewien motocyklista z furmanką i doznał znacznych okaleczeń. Motocykl został uszkodzony. Winę ponosi motocyklista, który jechał nieprzepisowo i nieuważnie.

— Żądbork (Sensburg). W wiosce Rybno zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Pewien motocyklista najechał na samochód kierownictwa partii z Szczytna. Samochód został lekko uszkodzony. Towarzysz motocyklisty doznał ciężkich okaleczeń.

— Żądbork (Sensburg). Pewnemu kuracjuszowi z Królewca skradziono dwa koła rezerwowe od samochodu.

— Elk (Lyck). W jednej z tutejszych restauracji aresztowała policja pewnego młodego pracownika zatrudnionego w przedsiębiorstwie hotelowym. Aresztowany sprzeniewierzył przeszło 1000 mk. i skradzione pieniądze przepił w lekkim towarzystwie.

— Łuczany (Lötzen). Pewna starsza kobieta przechowywała w domu swe oszczędności w sumie 900 mk. O pieniądzach tych dowiedział się pewien mieszkaniec tego samego domu. Gdy kobieta w tych dniach opuściła swe mieszkanie, wykorzystał sasiad tę okazję i wtargnął do mieszkania, skradł kasetkę, która wypróżnił i próżną rzucił do kanału. Kradzież jednak zauważono i wzięty w ogień krzyżowych pytań przyznał się złodziej do kradzieży i pieniądze oddał.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— Gąbin (Gumbinnen). Pewien motocyklista, wymijając dziewczynę, jadącą na rowerze, uderzył o drzewo przydrożne. On i towarzysz jego doznali ciężkich okaleczeń.

— Pilawa (Pillau). Dwóch gości, kąpiących się w morzu, zaczęło tonać. Jednego uratowano, podczas gdy drugi utonął.



W Francji odbywają się obecnie wielkie wyścigi kolarskie o wielką nagrodę Francji. Pierwsze miejsce zajmuje dotychczas w 14 etapie słynny wyścigowiec Digne-Riancon.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Zazdrość o... gratisowe bilety

Buenos Aires. Różne już były powody odbierania sobie życia, atoli podobno jeszcze kroniki wypadków nie zanotowały faktu odebrania sobie życia z powodu zazdrości o... gratisowe bilety do teatru. Tego rodzaju „historia”, która zaiste wygląda nieprawdopodobnie, wydarzyła się przed kilku dniami w Buenos Aires. W ogrodzie jednej z will podmiejskich przechadzał się z swą narzeczoną — Jenny Howard, syn bogatego przemysłowca — John Milton. Przy wyciąganiu chusteczki z torebki wypadek zaadresowany i ofrankowany do wysyłki list niewielkiego formatu. John podniósł list, rozewał kopertę, adresowaną do mężczyzny i wyjął... dwa gratisowe bilety do teatru. Na jego zapytanie, co to ma znaczyć — oświadczyła, że posyła bilety swemu znajomemu. Zrozpaczony John wyjął rewolwer i odebrał sobie życie.

17 milionów Żydów na świecie

Według zestawień niemieckiego urzędu statystycznego ogólna ilość Żydów na świecie wynosi w chwili obecnej około 17 milionów, z czego 10 milionów przypada na Europę, 5 milionów na Amerykę, niecały milion na Azję, 670 000 na Afrykę, a zaledwie 30 000 na szczęśliwą Australię. Z pośród Żydów europejskich 8 milionów żyje w czworokacie, rozciągającym się między miastami Leningrad, Ryga, Wiedeń i Rostow nad Donem. W zachodniej Europie najliczniejsze skupienia żydowskie mieszczą się w Londynie, Amsterdamie, Frankfurtu nad Menem, Norymberdze i Zurychu. — Trzecią strefę osiedleńczą tworzą wybrzeża morza Śródziemnego od Palestyny do Marokka. Czwarty ośrodek żydowski mieści się w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Tam żyje mniej więcej 4 i pół miliona Żydów, w samym Nowym Jorku 2 i pół miliona czyli blisko 15 procent ogółnoświatowej ich liczby.

Półowa ludności żydowskiej gnieździ się w wielkich miastach, na przykład według obliczeń niemieckich w Warszawie 350 000, w Wiedniu 178 000, a w Berlinie 161 000.

2000 radiostacji sowieckich

szpieguje w eterze.

Moskwa. Istniejąca w Sowietach bezwzględna cenzura pism, ulotek, dzienników, książek itp. została ostatnio jeszcze zaostrzona.

Mianowicie na Ukrainie uruchomiono około 2000 krótkofalowych radiostacji, których zadaniem będzie podchwytywanie niepożądanych audycji i stwarzanie przeszkód w odbiorze tychże. Słuchanie audycji zagranicznych w Sowietach grozi natychmiastowym zesłaniem całej rodziny.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Czwartek, 28 lipca 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert rozrywkowy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Moje wakacje” — powieść dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka salonowa. 16.40 Jak powstaje samochód — pogadanka. 16.45 Spółdzielnia turystyczno-leśniczkowa — felieton. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Wiazanka śląskich pieśni ludowych (z Katowic). 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchow. p. t. „Trwoga w San Antonio”. 19.10 Koncert. 19.30 Pogad. aktualna. 19.40 „Letnie nastroje” — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej. 21.35 „Morze i muzyka” — koncert symfoniczny (część II) transmisja z Paryża. 22.30 Audycja z okazji Święta Narodowego Peru. 22.50 Wiad. sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości oraz pogadanka aktualna w jęz. niemieckim.

Toruń.

8.00 Muzyka salonowa. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 13.00 Płyty. 17.15 Orkiestry i soliści (płyty). 17.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21.00 Wosk i jego użycie — pogadanka rolnicza. 22.00 Koncert wieczorny.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. VI. 1938: 860. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.

Bilans roczny

Banku Słowiańskiego Spółki Akcyjnej w Berlinie na dzień 31-go grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY

Rezerwa gotówkowa

a) Gotówka w kasie (niem. i zagr. środki płatn.)	21 888,04
b) gotowizna na koncie żyrowym w Banku Rzeszy i na pocztowym koncie czekowym	119 002,34

Czeki

Weksle handlowe

Własne papiery wartościowe

a) Obligacje	6 052,50
b) inne papiery wartościowe	196,72

Krótkoterminowe pretensje niewątpliwej jakości i płynności do instytucji kredytowych

Z kwoty tej są dziennie płatne RM 46 817,74 (nostro).

Dłużnicy

a) Spółdzielnie kredytowe i spółki rolniczo-handlowe	633 963,88
b) inni dłużnicy	131 450,81

Z łącznej kwoty mają zabezpieczenie RM 651 810,72.

Pretensje hipoteczne

Nieruchomości

Inwentarz bankowy

W aktywach zawarte są:

lokaty w myśl § 17 ust. 2 ustawy kredytowej	1 046 131,61
---	--------------

STAN BIERNY

Wierzyciele

a) Zaciągnięty kredyt zagraniczny (nostro)	10 446,22
b) wkłady spółdzielni kredytowych	435 032,15
c) inni wierzyciele	1 415 942,40

Z sum b) i c) są płatne

1) dziennie	363 578,33
2) terminowo wzgl. za wypowiedzeniem	1 487 396,22

Z kwoty pod 2) są wzgl. mogą być

płatne za wypowiedzeniem

a) ponad 7 dni do 3 miesięcy	1 157 417,57
b) ponad 3 miesięcy do 12 miesięcy	329 978,65

Wkłady oszczędnościowe

a) za wypowiedzeniem ustawowym	100 712,67
b) za wypowiedzeniem uzgodnionym	6 791,72

Hipoteki

Kapitał zakładowy

150 akcji imiennych po RM 1 000,—

Wpłaty na nowe akcje

Zapis sądowy przeprowadzonej podwyżki kapitału zakładowego do kwoty RM 500 000,— nastąpił dnia 21-go stycznia 1938 r.

Ustawowy fundusz rezerwowy w myśl § 11 ust. kredytowej

Konto delcredere

Pozycje, służące rozgraniczeniu rachunkowemu

Czysty zysk — zysk za rok 1937

Poreczenia (§ 131 ust. 7 ustawy akcyjnej)

	44 632,93	2 557 954,67
--	-----------	--------------

W pasywach zawarte są:

a) łączne zobowiązania w myśl § 11 ust. 1 ustawy kredyt.	1 968 925,16
b) łączne zobowiązania w myśl § 16 ustawy kredytowej	1 861 420,77

Łączny odpowiedzialny kapitał własny

w myśl § 11 ust. 2 ustawy kredytowej	159 860,58
--------------------------------------	------------

Rachunek zysków i strat za rok 1937

WYDATKI

Wydatki personalne	36 402,45
Świadczenia socjalne	1 254,72
Odpisy	10 898,87
Podatki	13 816,27
Inne koszty handlowe	29 189,98
Przelew do funduszu rezerwowego	5 351,31
Czysty zysk — zysk za rok 1937	9 333,33

106 246,93

Odsetki i dyskont

Inne dochody

DOCHODY

11 320,64

94 926,29

106 246,93

BANK SŁOWIAŃSKI — SŁAWISCHE BANK

Aktiengesellschaft

Pr. Lemańczyk

W. Wesołowski

W ostatecznym wyniku naszej obowiązkowej rewizji, dokonanej na zasadzie ksiąg i pism Banku Słowiańskiego Spółki Akcyjnej w Berlinie za rok rachunkowy, zamknięty na dzień 31-go grudnia 1937 r., oraz na podstawie udzielonych nam ze strony Zarządu wyjaśnień i wykazów, książkowość, powyższe zamknięcie roczne na dzień 31-go grudnia 1937 r. oraz sprawozdanie Zarządu z dnia 16-go maja 1938 r. pod względem jego objaśnień do zamknięcia rachunkowego odpowiadają przepisom ustawowym.

Berlin, dnia 12-go lipca 1938 r.

Price, Waterhouse & Co.
Wirtschaftsprüfungsgesellschaft.